

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

SEJM ROZSTRZYGAŁ W CZORAJ WAŻNE SPRAWY

Pan Kowalczyk, syt laurów bankierskich, popisuje się w Sejmie
Ale że p. p. Byrka i Wyrzykowski chcą się afiszować
w takim towarzystwie — to dziwne

WARSZAWA, 28.2.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu należy zaliczyć do najwspanialszych. Albowiem na porządku obrad były sprawy „kapitału” mające w swych skutkach duży wpływ na ustrój państwa państwowego.

Numer wice

provisorium budżetowe

na marzec i kwiecień b. r. Sprawa

zawca pos. Zdziechowski

(z w. L. N.) z całą bezstronnością

przedstawił projekt. Nie można

o te bezstronność posiadać nato-

miaszt „Piasta”, którego repre-

zentant: pos. Byrka i Kowal-

czyk, domagali się wstawienia

do prowizorium kwoty 25 milio-

nów zł. „na pomoc siewną”. Zu-

pełnie niepotrzebnie w tem to-

warzystwie znalazł się pos. Wy-

rzykowski (Wyzwolenie), który

jednak musiał ulec demagogii

swych sąsiadów z „Piasta”.

Zupełnie słusznie wiceminister

skarbu, p. Klanner, poparty przez

pos. Zdziechowskiego, sprzeci-

wił się tej propozycji jako nar-

uszającej równowagę budżetową.

Rolnikom może być (już jest na-

wet) udzielony kredyt. Sejm

podzielił punkt widzenia rządu i

poprawkę pos. Byrki w imieniu

głosowało (164 głosy prze-

ciw 109) odrzucił.

Prowizorium w drugim czyta-

niu przyjęło.

Byłoby się odbyło i trzecie

czytanie, lecz raczył się temu

sprzeciwić sam p. Kowalczyk,

smutny bohater wesołych afer.

Z kolei Sejm przystąpił do dru-

giej ważnej sprawy: ustawy o

pożyczce dolarowej.

Referuje też pos. Zdziechowski

stwierdza, że pożyczka nie jest

zaciągnięta na bardzo dogodnych

w warunkach. Trzeba jednak to u-

względnić, że zdołaliśmy ją za-

ciągnąć bez wszelkiej pomocy

zewnętrznej.

Dyskusja, w której udział mie-

dzy inni brali pos. Oruska

Wyrzykowski, dotyczyła prze-

ważnie sposobu zużycia pożycz-

ki. Dalej wyłoniła się kwestia

tak zwanego funduszu gospodar-

czego, przewidzianego w usta-

wie o pożyczce, na poczet które-

go pójdzie lwia część pożyczki.

Mówcom, zaważnie chodziło o

to, aby użytkowanie z tego fun-

duszu było uregulowane specja-

lną ustawą ze względu na to, iż

tak olbrzymia kwota (około

300.000.000 zł.) — nie stała się

rodzajem funduszu dyspozycyj-

ego w rękach ministra skarbu.

W rezultacie

ustawę o pożyczce w drugim

czytaniu przyjęto,

jak również uchwalono, aby Ra-

da ministrów wydała statut o

sposobie użycia państwowego

funduszu gospodarczego.

Burzę wywołały rozprawy

nad projektem ustawy o zgroma-

dzeniach w związku z okólnikiem

ministra Ratajskiego

o zgromadzeniach poselskich.

Wogóle zrobiono tu z igły wy-

dły i zupełnie niepotrzebnie ode-

grano cikliwy melodramat, za-

rzucając ministrowi spraw we-

wewnętrznych, Ratajskiemu, nieo-

jalność w stosunku do Sejmu.

Okólnika bronił (dość słabo

zresztą) p. minister Ratajski, do-

wodząc, że oparty on jest na o-

bowiązujących jeszcze u nas u-

stawach zabórzych.

Po gwałtownej mowie pos.

Smoly (Wyzwolenie) dyskusję

nad tą sprawą odroczone do na-

chodzącego wtorku.

Urzednicy! Idźcie z... torbami

Wypłata pensji za marzec nastąpi bilonem

WARSZAWA, 28.2.

Wobec tego, iż w ostatnich

czasach nadchodzi systematycz-

nie transporty bilonu niklowego,

oraz że zapewniony zostaje re-

gularny dopływ monet srebr-

nych, ministerjum skarbu poleci-

ło, celem nasycenia rynku pie-

niężnego bilonem — dokonać

wypłaty poborów służbowych

za marzec ze szczególnem u-

względnieniem tego rodzaju zna-

ków obiegowych — w miarę roz-

porządanych w poszczególnych

urzędach zapasów.

Uruchomienie linii spodziewane

jest z początkiem roku przyszłe-

go.

Wobec tego, iż w ostatnich

czasach nadchodzi systematycz-

nie transporty bilonu niklowego,

oraz że zapewniony zostaje re-

gularny dopływ monet srebr-

nych, ministerjum skarbu poleci-

ło, celem nasycenia rynku pie-

niężnego bilonem — dokonać

wypłaty poborów służbowych

za marzec ze szczególnem u-

względnieniem tego rodzaju zna-

ków obiegowych — w miarę roz-

porządanych w poszczególnych

urzędach zapasów.

Uruchomienie linii spodziewane

jest z początkiem roku przyszłe-

go.

Wobec tego, iż w ostatnich

czasach nadchodzi systematycz-

nie transporty bilonu niklowego,

oraz że zapewniony zostaje re-

gularny dopływ monet srebr-

nych, ministerjum skarbu poleci-

ło, celem nasycenia rynku pie-

niężnego bilonem — dokonać

wypłaty poborów służbowych

za marzec ze szczególnem u-

względnieniem tego rodzaju zna-

ków obiegowych — w miarę roz-

porządanych w poszczególnych

urzędach zapasów.

Uruchomienie linii spodziewane

jest z początkiem roku przyszłe-

go.

Wobec tego, iż w ostatnich

czasach nadchodzi systematycz-

nie transporty bilonu niklowego,

oraz że zapewniony zostaje re-

gularny dopływ monet srebr-

nych, ministerjum skarbu poleci-

ło, celem nasycenia rynku pie-

niężnego bilonem — dokonać

wypłaty poborów służbowych

za marzec ze szczególnem u-

względnieniem tego rodzaju zna-

ków obiegowych — w miarę roz-

porządanych w poszczególnych

urzędach zapasów.

Uruchomienie linii spodziewane

jest z początkiem roku przyszłe-

go.

Wobec tego, iż w ostatnich

czasach nadchodzi systematycz-

nie transporty bilonu niklowego,

oraz że zapewniony zostaje re-

gularny dopływ monet srebr-

nych, ministerjum skarbu poleci-

ło, celem nasycenia rynku pie-

niężnego bilonem — dokonać

wypłaty poborów służbowych

za marzec ze szczególnem u-

względnieniem tego rodzaju zna-

ków obiegowych — w miarę roz-

porządanych w poszczególnych

urzędach zapasów.

Uruchomienie linii spodziewane

jest z początkiem roku przyszłe-

go.

PORT W GDYNI

będzie gotów za kilka miesięcy

(b.) Wczoraj minister przemysłu i handlu, inż. Kiedroń z jednej i przedstawiciele konsorcjum francusko - polskiego z drugiej strony podpisali umowę w sprawie przyspieszenia o jeden rok budowy portu w Gdyni.

W bieżącym roku już 450 metrów nadbrzeżnych będzie oddanych do eksploatacji. Całą zapłatę za budowę również przyspieszono o jeden rok.

Tem samem prace, które miały być ukończone w końcu 1926 r. dobiegną kresu za kilka miesięcy.

NA SZOSACH ZAGŁĘBIA KLADA SZYNY TRAMWAJOWE

Za rok zabrzmią na nich donośne dzwonki

Donoszą nam, że rozpoczęły się już prace nad budową tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim na liniach Dąbrowa — Bedzin — Sosnowiec i Bedzin — Czeladź. Budowa ta finansowana jest przez grupę kapitalistów polskich i angielskich. Uruchomienie linii spodziewane jest z początkiem roku przyszłego.

Koniec anarchii paszportowej w konsulatach polskich

Minister spraw zagranicznych zwrócił się do wszystkich konsulatów polskich zagranicą z okólnikiem, wyjaśniającym, iż opłaty za prolongowanie paszportów nie powinny przekraczać opłaty pierwotnej, pobranej przez władze krajowe, a więc 100 zł. za przedłużenie normalnego paszportu i 25 lub 20 zł. za paszporty ulgowe. Natomiast paszporty emigracyjne konsulatory winny prolongować bezpłatnie.

Strajk w Łodzi rozszerza się

Po fabrykach Scheiblera, Grohmana i Geyera zamarta praca w zakładach J. K. Poznańskiego

ŁÓDŹ, 27.2. Dziś przystąpili do strajku robotnicy w zakładach Tow. Akc. J. K. Poznański. Strajk objął wszystkie oddziały tkalni i pozostaje w związku z zatargiem w zakładach Scheiblera i Grohmana oraz t-wa akc. Geyera. Robotnicy żądali natychmiastowego przywrócenia dawnych warunków.

Bielmo białej gwardji w zaczerwienionem oku Karachana

Posel sowiecki w Pekinie żąda rozbioru brygady carskiego oficera

MOSKWA, 28.2. Poseł sowiecki w Pekinie Karachan wręczył chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę przeciwko znajdującemu się na terytorium chińskiem białogwardyjskiemu oddziałowi rosyjskiemu pod nazwą „Pierwsza mieszana rosyjska brygada”, pod dowództwem b. carskiego oficera Nieczajewa. Oddział ten operuje pomiędzy Szanghajem a Nankinem. Karachan żąda w nocy rozbioru tej organizacji i rozformowania białogwardystów.

Armaty, torpedy i bomby na pulpach posłów angielskich

Dyskusja rozbiorowa w parlamencie londyńskim

LONDYN, 28.2. Lloyd George zdołał przełamać swój projekt, aby w przyszły czwartek odbyła się w Izbie gmin wielka debata nad kwestją rozbioru i bezpieczeństwa, w której ministrowie spraw zagranicznych Chamberlain i Curzon złożyli deklarację o stanowisku rządu. Lloyd George zabiera również głos w tej sprawie. (AW.)

Dziewięć miesięcy próbnego współżycia Francji z Niemcami

Pakt polityczny podpisany będzie wkrótce

PARYŻ, 28.2. „Information” donosi, że podpisanie niemiecko-francuskiego porozumienia w sprawie modus vivendi nastąpi wkrótce.

SOCJALIŚCI BULGARSCY PRZECIW WYWROTOWCOM BOLSZEWICKIM

Uchwalają surowe zarządzenia

SOFJA, 28.2. Mówcy opozycji soc. dem. w Sobraniku, uznali konieczność wprowadzenia surowych zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie nieustannej akcji prowokacyjnej agentów bolszewickich.

Z OSTATNICH DEPEZ POŁUDNIOWYCH

— Pod protektorem posła Kowalczyka ukończył się w Wiedniu polski komitet oświatowy.
— Wczoraj wyjechał do Paryża polski frakcyjnik w celu rozpoczęcia z Francją rokowań handlowych.
— Kard. Dubois, opuszczając dziś Rzym, oświadczył, że ciężej chwilać miną i religia we Francji nie ma sobie stanowisko.

Zgon prezydenta Rzeszy Niemieckiej

BERLIN 28. II.

Dziś rano o godz. 10.15 zmarł prezydent Rzeszy Niemieckiej, Ebert.

Prezydent Rzeszy Niemieckiej, Ebert.

Zmarły dziś rano prezydent Rzeszy Niemieckiej Fryderyk Ebert — był z zawodu śladarzem. W młodości swego życia stanął w szeregu partii socjalistycznej i razem ze starszym nieco od siebie Augustem Bebbem współdziałał w rozwoju niemieckiej socjalnej demokracji, której siła już przed wojną doszła do wielkiej potęgi. W obzbie socjalistycznym Niemiec reprezentował kierunek umiarkowany, któremu dawał niejednokrotnie wyraz jako poseł do Reichstagu. Na arenie parlamentarnej przed wojną i w czasie wojny nie odgrywał jednakże roli kierującej, ustępując miejsca Scheidemannowi, Ledebourowi, Liebknechtowi i innym przywódcom socjalistycznym.

Po klęsce Niemiec w r. 1918 i ogłoszeniu republiki — Fryderyk Ebert wysunięty został przez socjalistów na stanowisko prezydenta Rzeszy. Na mocy konstytucji weimarskiej — wybrany też został przez niemieckie Zgromadzenie Narodowe — prezydentem Niemiec republikańskich dnia 11 lutego 1919 roku. — Jako prezydent Rzeszy działał umiarkowanie, jemu też w znacznej mierze zawdzięczać należy, że rewolucja

niemiecka miała przebieg naogół spokojny i że przejście od cesarstwa do republiki oraz ugratowanie republikańskiego ustroju odbyło się bez większych wstrząsów.

Ebert urodził się 4 lutego 1871 roku w Heidelbergu.



15 godzin mowy w obronie ochrony austriackich lokatorów

Ze współczucia mogli zachrypnąć

wszyscy mieszkańcy Wiednia

WIEDEN, 28.2. W komisji Zgromadzenia Narodowego dla spraw zmiany ustawy o lokatach wygłosił poseł socjalistyczny Leutner 15-godzinna mowę.

Pomruki wnętrza ziemi

Od Anglii do Jugostawji idzie złowieszczy wstrząs podziemny

LONDYN 27.2. Nocy wczorajszej w północnej części hrabstwa Nottinghamshire zanotowano trzęsienie ziemi, które w pewnym momencie było tak silne, że spowodowało trząsk wia-

zań domów drewnianych. (PAT).

GRAZ 27.2. „Tagepost” donosi Lublany: Dziś o godz. 7.50 przed południem odczuło tutaj trzęsienie ziemi, które trwało prawie 3 sek.

14-ty dzień ciągnięcia Loterii Państwowej

Zi. 5.000: 28759.
Zi. 600: 1191, 18457.
Zi. 250: 805, 5441, 5924, 23611, 32598, 36494, 38186, 39275, 39391, 40099, 41021, 41460, 43310, 46251, 46991, 47566, 48196, 48419, 48968.
Zi. 175: 2229, 3563, 4658, 6151, 6525, 6994, 8354, 9278, 9940, 10104, 10175, 10731, 11038, 11381, 15431, 16140, 17172, 18675, 19223, 20488, 23207, 23521, 24980.
25325, 25645, 25

Kalendarzyk podatkowy

W marcu

przypada do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpodkrednie:

Od dn. 15 marca

Nerwsza rata państwowego podatku gruntowego;

Od dn. 15 marca

Podatek przemysłowy od obrotu z 2-giej półrocze 1924 r., zgodnie z nakazami płatniczymi, względnie imiennymi listami płatników.

Do dn. 15 marca

Wnieście wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca;

Nadto

płatny być winien podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i t. p. w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia, oraz wszystkie te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu r. b.

USTAWA O ORGANIZACJI NACZELNYCH WŁADZ WOJSKOWYCH

WARSZAWA, 28.2.

Sejmowa komisja wojskowa rozpoczęła wczoraj szczegółową dyskusję nad rozdziałem pierwszym projektu ustawy o organizacji naczelnich władz wojskowych.

Rozdział ten nosi tytuł „Prezydent Rzeczypospolitej”.

Referent, pos. Dąbrowski (Ch. N.), przypomniał kompetencje Prezydenta Rzplitej.

Mówca zaproponował rozbić artykuł 1-go na 6 art., które byłyby wyrazem najwyższej zwierzchności sił zbrojnych państwa, plastowanej przez Prezydenta. Zwierzchność ta przejawia się: w mianowaniu i nadawaniu odznaczeń, w wykonywaniu prawa łaski, w przewodniczeniu w Radzie Obrony Państwa, oraz wykonywaniu pewnych pełnomocnictw w ustawie na czas wojny. Pos. Dąbrowski w dłuższym przemówieniu rozwijał te punkty, poczem wywazała się dyskusja.

POSEŁ LIBERMAN BĘDZIE DYRYGOWAŁ REFERATEM O KAPELMISTRZACH

WARSZAWA, 28.2.

(b). Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej w czasie

przysiężania referatów, referat o kapelmistrzach przypadał pos. Libermanowi.

Miejmy nadzieję, że tym razem specjalność muzyczna postała dobrze zastosowana, bo o się tyczy specjalności pos. Libermana w sprawach tak zawilonych jak organizacja najwyższych władz wojskowych, to tu już jest nieco gorzej.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej pos. Liberman przyszedł czegoś mocno polityzowany i oczywiście przemawiał, powracając do stałego tematu: dekret czy ustawa? Tu argumentacja mocno się poplątała, gdyż mówiąc o kompetencjach Sejmu, p. Liberman strasznie się oburzał, że znaleźli się posłowie, którzy chcieli by konieczne wytrącić władzę Sejmowi i oddać ją w ręce p. Prezydenta Rzplitej. Szczególnie, gdy chodzi o nominację generalnego inspektora wojska.

— Jest to sprzeczne z art. 5 konstytucji — gromi pos. Liberman.

Co się jednak okazuje? Art. 5 konstytucji mówi, że ustalenie stanu liczebnego wojska i zezwalanie na coroczny pobór rekruta może nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej.

Czyżby pos. Liberman chciał, aby generalny inspektor wojsk został wybrany z pośród rekrutów?

Wówczas zgoda. Kompetencje p. Prezydenta Rzplitej są niezgodne z konstytucją.

Jednakże sędziemy za pos. Miedzińskim, że generalnym inspektorem zostanie najzasłużniejszy generał wojsk polskich, a nie rekrut.

Może z tymi kapelmistrzami lepiej się powiedzie!

Co tam słysząc mocimpanie w polityce?

Staropolskie gawędy w komisji

spraw zagranicznych

(wąż). Nigdy więcej. Nigdy. Ustalenie toku obrad komisji spraw zagranicznych, jest rzecz straszna. Eksperymentów po dobowych nie należy powtarzać. Nigdy więcej.

Rozprawy komisji sejmowych nie mają charakteru jawności. Technika ustawodawstwa wymaga poufności obrad ciała mającego przygotować dany projekt ustawy do załatwienia przez pełną Izbę. Jest to prawo do dopuszczającego wyjątki. Zachodziły wypadki, w których na zarządzie nie przewodniczącego, rozprawa nad pewną materią w całości lub częściowo — przemówienia ministra, referenta — były stenografowane, lub umiennie streszczane przez redaktorów „Dziennika” sejmowego. Praktyka okazała się użyteczna. Ważne wielokrotnie rozprawy komisji budżetowej, w okresie sanacji, podawane w przebiegu swym wiernie, przyczyniły się do zapoznania ogółu czytającego z prawdziwym stanem rzeczy. Wzmagal się przez to kontakt społeczeństwa z zamiarami i poczynaniami Rządu. Podobną usługę oddawały i oddawać mogą autentyczne sprawozdania z obrad wielu innych komisji.

Byłe nie komisji spraw zagranicznych.

Licho nadało, że wczoraj, redakcja „Dziennika” zaproszona do spisania zapowiedzianej mowy ministra Skrzyńskiego, oczekując jej, notowała, a potem oddała do użytku prasy tok rozprawy poprzedzającej przemówienie ministra.

I wyszły najaw rzeczy straszliwe.

Polak ma od niepamiętnych czasów żylkę do obgadywania problemów międzynarodowych. Najjaśniejsza Republika szlachecka, w poczuciu swych zbiorowych uprawnień władczych, wykształca wśród ogółu swych wybrańców — obywateli, ową skłonność. Była ona niewinną zabawką. Złazsza długie wieczory zimowe można było przy szklance miodu miło spędzić na pogawędce o komitwie lub inimizacji wszelakich potencji. Aż się to wszystko skończyło na rozbiorach.

Rozglądawszy się wśród poglądów wyłuszczonej w wczorajszym posiedzeniu komisji zagranicznej, a wiernie spisanym przez zaprzysiężonych stenografów, żywo się przypomniały owe w literaturze pamiętnikarskiej uwiecznione gawędy przedków naszych o aequilibrium (równowadze) europejskiej i posłannictwie własnej ojczyzny. Okazuje się, że polityka zagraniczna jak ongi przed wiekami tak dziś, jest najbardziej ulubionym, bo najłatwiejszym tematem. Fantazja goni cwałem, język bieży za nią klusem; mety — nie potrzeba.

Byłe nikt o tem się nie dowiedział, poza kochanymi członkami komisji.

UCISZONY WULKANIK PRZY UL. WIEJSKIEJ

ZACZYNA ZNÓW DYMIĆ SIARKĄ KŁÓTNĄ I PARTYJNICTWĄ

WARSZAWA, 28.2.

(wąż). Od trzech dni nowa w Sejmie szaleje emocja.

Spór o komisję, waży o klucz do komisji, zwada o system klucza do komisji.

Czemu się to skończy? Niewiać.

Wiemy tylko, że chryja rozpoczęła się z momentem, kiedy trzech toczków po roku nieobecności, zawinęło z powrotem do przystani pana Witosa i zwiększyło jego klub (oczywiście) liczebnie.

Odtąd p. Witos, a z nim jego kumowie jeśli się domagać zmiany dotychczasowego klucza do obsady komisji. Przeliczyć, wyrzucić kogo należy, wpisać naszego. Mistrz szli jeszcze dalej i domagali się wogóle całkowitego innego systemu klucza, takiego mianowicie, któryby mniej grupowania jeszcze mniej uwzględniał. Tylko wielkie kluby mają prawo życia.

Na tem tle wybuchła w środę scena w pełnej Izbie, gdy przewodniczący i referent komisji regulaminowej p. Poniel odwołany, nie mógł zdać sprawy z powziętych uchwał o sposobie obsadzenia komisji. Kiedy z prawej strony zażądano innego referenta, rozległ się krótki jak grzmot, trzask pulpitu — przerwa — konwent senjorów — odcroczenie decyzji do przyszłego wtorku.

Ale nie czekając przyszłego wtorku, rozpoczęto wczoraj na komisjach bójkę o miejsca, na komisji administracyjnej, oświatowej, przemysłowo-handlowej. Deklaracje, decyzje przewodniczącego, secesje, przerwy, kompletowanie — słowem zabawa na całego. Wtedy biuro sejmowe przerażone rejdachem, porobiło nagwałt nowe obliczenia i rozesłało do wiadomości i zastosowania komisjom.

Przeciw zaściankowej propagandzie

Protest Instytucji społeczno oświatowych

WARSZAWA, 28.2.

Szereg instytucji oświatowych i kulturalnych, po odbyciu konferencji w sprawie filmu propagandowego p. t. „Polska Odrodzone”, zwracają się do panów ministrów oświaty, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych oraz wojskowych z wnioskiem o zaniechanie propagowania tego filmu wśród młodzieży wojska i zagranicą.

W uzasadnieniu tego wniosku, konferencja powołała się na to, że film ten tendencyjnie i tylko na terenie Wielkopolski przedstawia wysiłek odrodzeniowy Polski, że wysuwa drobne fakty dzielnicy Wielkopolski i osobistości polityczne pewnych grup, a pomija np. pierwszego Naczelnika Państwa, Marszałka Piłsudskiego, że wreszcie reklamuje: wyłącznie wielkie przedsiębiorstwa gospodarcze Wielkopolski. Obraz zatem przedsta-

wia Polskę w fałszywym i pomniejszającym jej dorobek świetle.

Wniosek ten podpisują Centralne biuro kursów dla dorosłych, Centralny związek kółek rolniczych, Komisja międzyzwiązkowa kulturalno-artystyczna, Towarzystwo Uniwersytetu robotniczego, Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, Referat kulturalno-oświatowy Związku strzeleckiego, Związek zawodowy literatów polskich, Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich, polskich artystów malarzy i Wydział oświatowy Związku pracowników kolejowych.

Wzrost opłat stemplowych

WARSZAWA, 28.2.

Według danych Centralnej Księgowości, izby skarbowe notują systematyczny wzrost opłat stemplowych. W pierwszej dekadzie stycznia z opłat stemplowych wpłynęło 2,6 mln. zł., w 2-ej dekadzie 2,8 mln. zł., w 3-ej — 3,2 mln. zł. w 1-ej dekadzie lutego 3,3 mln. zł., a wzrost ten uwidacznia się również w 2-ej i 3-ej dekadzie lu-

W głosowaniu przyjęto wniosek referenta o rozbić art. 1-go na 6 artykułów.

Będziemy mieli ambasadę polską przy Kwirynale

Może też i w Londynie, gdy p. Skirmunt nie będzie się bał

Rzym, 26 lutego.

Podniesienie poselstwa polskiego w Rzymie do godności ambasady, oraz takie same równorzędne podniesienie poselstwa włoskiego w Warszawie

zbliza się do ostatecznego rozwiązania. Zasadniczo sprawa ta przez rząd włoski jest już zdecydowana przychylnie. Opóźnienie początkowo wywołał fakt, iż Włochy w czasie ostatnich miesięcy utworzyły ambasady w Argentynie i Chili. Przeciwko temu powiększeniu ilości ambasad włoskich protestowały Anglia i Francja, w tym okresie zatem powtórzone zabiegi polskie nie mogły spotkać się z poparciem, ponieważ wzmagaloby to tylko niezadowolenie Anglii z powodu naruszenia równowagi liczebnej ambasad w innych państwach.

Ostatnio, już po przychylnym zdecydowaniu, nowe opóźnienie wynikło z powodu zachowania włoskiego premiera. Ta niedyspozycja opóźniła wiele innych spraw polityki zagranicznej Włoch, należy jednak przypuszczać, że

jedną z pierwszych spraw, które Mussolini załatwił po wyzdrowieniu, będzie właśnie sprawa ambasad w Polsce i w Rzymie.

Zasadniczo według prawa zwyczajowego, skoro tylko któreś z państw uzyskało ambasadę przy Watykanie lub odwrotnie, druga potęga rzymska pośpiesza również z kreowaniem ambasady, aby uniknąć sytuacji, iż przedstawiciel przy Kwirynale jakiegoś państwa nie miał niższej godności niż przedstawiciel przy Watykanie. W ten sposób kreowanie ambasad następuje zazwyczaj w krótkim odstępie czasu.

Z chwilą, gdy nastąpi utworzenie ambasady polskiej przy rządzie włoskim, już tylko

wyłącznie Anglia pozostanie z wielkich mocarstw europejskich jako państwo, gdzie będzie trzeba podnieść autorytet Polski, aby nas uznano za godnych posiadania ambasady.

Ale tu wydłże pewnie po raz niewiadomo który na jaw „intensywność ostrożności” pana posła Skirmunta, który zawsze obawia się podjęcia jakiegokolwiek akcji, gdzie trzeba coś zrobić, wywalczyć, uzyskać. Jest to przecież fakt znany, że pan Skirmunt był w swoim czasie również przeciwnikiem poruszania sprawy ustalenia naszych granic i wypisywał raporty ostrzegawcze, iż nie mamy żadnych widoków powodzenia na uzyskanie tej ważnej gwarancji.

Natchnione widocznie jego raportami organy prawicowe, na 24 godziny przed uzyskaniem tej ważnej decyzji dla nas, zapowiadały klęskę ówczesnego ministra Skrzyńskiego.

Klęska się nie sprawdziła, ale ta dalekowzroczność p. Skirmunta nie wróży dobrych rezultatów w zakresie jego zabiegów o ambasadę w Londynie.

Jak zatrzymać księżyc na niebie i Wielkanoc na jednej dacie kalendarza

ĆWICZENIA ASTRONOMICZNO-ARYTMETYCZNE LIGI NARODÓW

Doniosły niedawno depesze z Genewy, iż komisja reformy kalendarza przy Lidze Narodów zwróciła specjalną uwagę na ustalenie daty święta Wielkanocy.

Komisja otrzymała od przedstawicieli różnych wyznań religijnych zgodę na przeprowadzenie tej zmiany, a należy przypuszczać, że i kościół katolicki nie będzie miał nic przeciw tak pożytecznemu uproszczeniu.

To „latające święto” co rok rewolucjonizuje spokojną tradycję kalendarza a samolobnie daty Wielkanocy jest prawdziwą lamigłową. Czy zastąpić ją stałą datą? Czy to symboliczne święto może fiżurować, zależnie od kapryśców księżycy pod

35 różnemi datami? Ze może przypadać na którykolwiek dzień między 22 marca a 25 kwietnia?

Według tradycji kościoła — Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nastąpiło po pełni księżyca, co w wiosennym porównaniu dnia z nocą; postanowiono więc święcić Wielkanoc również w tym samym okresie. Wyznaczono na ten cel pierwszą niedzielę po pierwszej pełni, następującej po 21 marca, czyli po porównaniu wiosennym.

Mogą więc być tu najrozmaitsze kombinacje. W każdym razie Wielkanoc nie może być wcześniej, niż 22 marca, ani później, niż 25 kwietnia. Jeśli pełnia zajdzie się z porównaniem wiosennym, to najbliższa niedziela może przypaść najazutem 22 marca. Jeżeli pełnia zajdzie się 20 marca, to jeszcze nie liczy się za pierwszą pełnię wiosenną, a będzie nią dopiero następna, która przypada na dzień 18 kwietnia; jeśli

to jest niedziela, to Wielkanoc obchodzi się dopiero następnej niedzieli

25 kwietnia.

Pod najwcześniejszą datą obchodzonego Wielkanoca w 1818 roku, w dniu 22 marca. Następny taki wypadek ma się zdarzyć po dobowo dopiero w roku 2285-ym.

Najpóźniejsza Wielkanoc w dniu 25 kwietnia przypadała w latach 1874 i 1885, a spodziewać się należy jej powtórzenia znowu

w roku 1943-cim.

Liga Narodów myśli jednak o tem, aby wyprzedać narody z tego ambarasu i raz na zawsze wybrać jakąś datę, która przez swe ustalenie byłaby wygodniejszą nowoczesnemu biegowi życia. Wraz z ustaleniem Wielkanocy, ustaliłyby się, zależnie od niej daty świąt Wniebowstania, Zielonych Świąt i Bożego Ciała.

Jeszcze jedno: od daty Wielkanocy zależy

długość karnawału. Będzie więc musiała Liga Narodów być sprawiedliwa i określić jakąś porcję czasu dla bawiającej się i szalejącej ludzkości. Dotychczasowy kalendarz księżycowy miał swe fantazje. Choć by w ostatnim trzyleciu: karnawał 1923 roku trwał 5 i pół tygodni (od Trzech Króli do Pięćka), a Wielkanoc zjawiała się na Prima Aprilis, dn. 1 kwietnia. Ubiegłego roku 1924 karnawał był bardzo długi — 8 i pół tygodnia —

prawie 2 miesiące,

bo Wielkanoc przypadała dopiero 20 kwietnia. Rok bieżący 1925 zadowolnił się 7-miu tygodniami karnawału. Wielkanoc bowiem ujrzymy w dniu 12 kwietnia.

OKO RZĄDU NA BUDŻECIE MIAST

Detronizacja wszechpotężnych kacyków magistrackich

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów z okólnikiem, wyśnającym, iż budżety związków komunalnych winny być — poczynając od roku 1925 — zatwierdzane przez władze nadzorcze.

W stosunku do miast, liczących powyżej 100,000 mieszkańców, władzą nadzorczą jest ministerstwo spraw wewnętrznych. W stosunku do miast mniejszych — wojewodowie.

Wpływy z monopolu spirytusowego

WARSZAWA, 28.2.

Szybko postępująca organizacja monopolu spirytusowego sprawia, iż dochody z tego źródła dla skarbu państwa systematycznie wzrastają. W pierwszych 2-ech dekadach stycznia r. b. monopol spirytusowy dał skarbowi państwa 3,7 milionów złotych, cały zaś miesiąc stycznia 5,2 mln. złotych. Tymczasem w pierwszych 2-ech dekadach lutego monopol spirytusowy dał już zgórą 9 milionów złotych.

Komunikacja z Gdańskiem

Z dniem 15 marca wprowadzone będą w komunikacji pocztowo-telegraficznej pomiędzy Gdańskiem, a Polską t. zw. telegramy listowe za połowę opłaty.

Ile plakatów potrzebuje Rząd, by przemówić do całej ludności

Prezjdum Rady Ministrów ustaliło ilość potrzebnych egzemplarzy dla rozplakowania obywateli i rozporządzeń władz na terytorium całego państwa w liczbie 75,945 sztuk. Największa ilość plakatów przypada na województwo warszawskie — 3,050 sztuk, zaś na Warszawę — 700 sztuk.

Cios w serce pożytecznej instytucji

Nadużycia w poznańskiej

„Organizacji” obywateli pracy

Sensacją dnia w Poznaniu jest sprawa wykrytych ostatnio olbrzymich nadużyć w jednym z najpopularniejszych stowarzyszeń poznańskich w t. zw. „Organizacji obywateli pracy”. Związek ten liczył około 10.000 członków i miał na celu zwiększenie wydajności pracy i oszczędności. Prezesem Zarządu Organizacji był Tadeusz Marweg, b. urzędnik ministerstwa b. dzielnicy Pruskiej. Na jednym z ostatnich zebrań delegatów organizacji postanowiono wybrać specjalną komisję celem zbadania gospodarki zarządu organizacji.

Komisja wykryła cały szereg nadużyć popełnionych przez prezesa Marwega i postanowiła

sprawę skierować do prokuratora.

Komisja czyni p. Marwegowi zarzut fałszowania bilansu na rok 1924, oraz pobranie tantiem od fikcyjnych zysków. Badania ksiąg bowiem wykazały deficyt w kwocie 23.000 złotych. Poza tem komisja dowiodła fałszywego prowadzenia ksiąg handlowych, dokonywania w nich poprawek, a nawet wydzierania pojedynczych kartek i wklejania na ich miejsce innych. Wszystkie te zarzuty poparte są dowodami księgowymi, bądź też zeznaniami personelu urzędniczego.

Prokuratorja zajęła się tą sprawą, a sędzia śledczy rozpoczął już dochodzenia i opieczętował księgi.

Samosąd partyjny w Dąbrowie Górniczej

Komunista Kamiński zabity

KATOWICE 27. 2. „Gazeta Ludowa” donosi z Dąbrowy Górniczej, że dzisiaj w południe na ul. Sobieskiego niewysłyszony do-

tychczas sprawca zamordował w Dąbrowie Górniczej wybitnego komunistę Antoniego Kamińskiego.

Flagi Kurdów na minaretach Malatji

LONDYN, 27.2. Wolff.

Według doniesień z Konstantynopola Kurdowie opowalili również

Trup we fraku na maskaradzie w Monachjum

Trzymał w ręku bukietek fiołków
prześnięty trucizną

W ostatnich dniach karnawału szalało w Monachjum. Bile i reduity przyciągały tłumy bawarów. Wróciła dawna tradycja i karnawał przeszedł tak wesoło i szumnie, jak za dobrych czasów przedwojennych.

Na reducie w jednym z tamtejszych popularnych lokalów znajdował się Fritz Eichler, niedługo podporucznik z wojny światowej, a potem inżynier.

Eichler cieszył się dużym powodzeniem u kobiet, ale nie spieszył się do ołtarza. Wiele złamań serc miało na swym sumieniu i nie robił sobie wiele wyrzutów.

Tragedja miłosnych,
których był sprawcą.

Na reducie wybrał się po nowe zdobycze. Dobrze już po północy, gdy zmęczeni tancerze coraz chętniej szukali zacisza i bawili się pozawiedką — usiadł.

pożerać serc niewieści
w czułym sam na sam z nieznaną bliżej dominą.

Czuł się parę nikt z obecnych nie przeszkadzał w myśli przyzwoitej monachijskiej wyrozumiałości i dyskrecji. Po pewnym czasie dominę się oddaliło, a inż. Eichler pozostał sam.

Mijały godziny, a on siedział nieruchomo.

Nad ranem zauważono dopiero, iż

był martwy,
w zeszytywnych zaś palcach trzymał bukietek fiołków. Jak się pokazało, nasięknęty gwałtownie działającą trucizną. Nie wiadomo domno zniknęło bez śladu.

**Dwudziestolatnia dziewczyna, słynna złodziejka międzynarodowa
wydana policji przez zdradzieckiego kochanka — apasza
pluje mu w twarz na rozprawie sądowej**

Historja z dna upadku i zwyrodnienia powojennego

Dwudziestolatnia Agnes Po-
steimer należy do najmniejbezpie-
niejszych

**złodziejek międzynaro-
dowych.**

Pomimo młodego wieku skaza-
nana już była dziewięć razy za
kradzieże. Specjalnością jej jest
okradanie cudzych mieszkań do
kąd się dostawała pod rozmaitymi
pazorami, raz jako opuszczona,
biedna sierota, prześladowana
przez napastliwego mężczyznę,
to znów jako rozkoszna kochanka
lub wreszcie osoba poszukująca
mieszkania.

Rzemiosło swe wykonywała
urodziwa złodziejka

Szubienica dla osadnika żydowskiego w Palestynie

Stawia ją pierwszy wyrok śmierci
sądu żydowskiego w Jaffie

Trybunał w Jaffie złożony z
sędziów żydowskich ogłosił dn.
17 lutego pierwszy wyrok śmierci.

Oskarżonym był Meier Hir-
schenhorn, rodem z Lublina, któ-
ry dokonał morderstwa na włas-
nej żonie, liczącej dopiero lat
17.

Winowajca podejrzewał
małżonkę o stosunki z niozymi

ludźmi i trawiony zazdrością do-
puścił się zbrodni żonobójstwa.

Pomimo świetnej obrony ad-
wokackiej sędziowie nie dali się
wzruszyć, zwłaszcza, iż podejr-
zenia Hirszenhorna były nieza-
sadnione.

Jeśli wyrok utrzyma się w mo-
cy, zawniesi zbrodniarz na szu-
bienicy.

po całym świecie.
nawiedzała pensjonaty na Seme-
ringu, kapielska nad Adriaty-
kiem, grasowała po szwajcar-
skich hotelach i na jasnym brze-
gu.

Wreszcie wydał ją w ręce wie-
deńskiej policji zdradziecki ko-
chankę, oburzony do żywego
tem, iż nie dostarczyła mu pie-
niędzy jakich się od niej domagał.

Straszną dola prześladowała
biedną dziewczynę.

Ojciec jej poległ w boju na
froncie rosyjskim i zostawił nie-
zaopatrzoną żonę z pięciorgiem
dzieci.

Agnes liczyła wtedy lat 11.
W domu panował chłód, głód,
nędza, sierota zaś zajęła się li-
tościwa sąsiadka, niejaka pani
Kockend.

Litość ta nie była bezinteresow-
na, pani Kockend uprawiała za-
wód złodziejski i

**wysyłała 11-letnią sierotkę
na zwłady.**

Ze służby swej wywazywała
się Agnes znakomicie, więc szyb-
ko mogła na własną rękę podjąć
się małych kradzieży. Początek
był zrobiony.

Pani Kockend zaniechała po
pewnym czasie ryzykownego
fachu i założyła w swym miesz-
kaniu

szkołę złodziejską.

Przychodziły do niej dzieci
miejscowych szumowin i za dobrą
opłatą pobierały naukę wślizgi-
wania się do domów, rozbijania
zamków, dorabiania kluczyków.

Agnes była pilną uczennicą i
po 4 latach teoretycznych i prak-
tycznych studiów, ucałowała ją
opiekunka i wypuściła w świat
jako

dyplomowaną złodziejkę.

W 15 roku rozpoczęła Agnes
samodzielne życie.

Do domu nie miała poci wra-
cać, gdyż panowała w nim bieda,
puściła się więc w świat.

W niespełna tydzień miała
już opiekuna, był dla niej czu-
łym i dobrym, ale

**zabierał wszystkie jej złodziej-
skie zarobki.**

i popychał do coraz śmielszych
kradzieży.

Została uwleczona.

Po odbyciu kary znalazł się
nowy kochanek i od tej chwili
poczęła

przechodzić z rak do rak,

stawała się coraz śmielszą i zu-
chwalszą, coraz więcej kradła,
a zawsze chodziła bez pieniędzy,
gdyż kochankowie odbierali jej
ostatni grosz.

Nieraz musiała na ulicy wycią-
gać rękę po prośbie lub sprzeda-

wać się za cenę wierzchy lub
dachu nad głową.

Tak zbiegło pełnych lat pięć.
Wreszcie zbuntowała się prze-
ciw takiemu życiu.

Kiedy po dokonaniu pewnej
poważniejszej kradzieży zgłosił
się do niej kochanek po pienią-
dże,

wyrzuciła go za drzwi

i zakazała raz na zawsze wstę-
pu do swego mieszkania.

Wtedy zemścił się srodze
wzgardzony apasz

i doniósł o wszystkich jej zbro-
dniach i przewinieniach do sądu.
Bezeczność jego była tak wielka,
iż podczas rozprawy składał
przeciw niej obciążające zezna-
nia.

Agnes skazana została na 15
miesięcy więzienia.

Po wysłuchaniu tak surowego
wyroku, zbliżyła się do sprawy
swego losu i wobec całego
trybunału

plunęła mu w twarz.

Apasza otarł oblicze i zaśmiał
się szyderczo.

Łańcucki pisze

List siedzącego w więzieniu
przemyskiego posła Łańcuckiego,
wysłany do Moskwy pod adre-
sem jakiegoś „Mopru” (co to za
zwierzę?) kończy się słowami:
„Czytam i piszę. Nie nudzi mnie.
Dowidzenia”.

Co za miły i przyjacielski ton
listu! Znać, że pisany do przyja-
ciół, których troską serdeczną
jest, jak „towarysz Łańcucki”
spędza czas i czy mu się wypad-
kiem nie nudzi? Wobec listu wię-
źnia przemyskiego, uspokojenie
w „łapilo w strokane serca so-
wieckich rzinów: „towarysz Łań-
cucki” nie nudzi się.

Czy oby jednak tak jest istot-
nie? Jakoś nie chce mi się w to
wierzyć. Nie nudzić się w samot-
ności może tylko człowiek o od-
powiednio wysokim intelekcie,
bowiem taki, rozmawiając sam
z sobą, prowadzi dyskusję z czło-
wiekiem inteligentnym, a to zwa-
sze jest interesujące.

Ale poseł Łańcucki? Typ o
wyszkoleniu człowieka, który
ukończył całkowite pięć klas pań-
stwowej loterii klasowej, oraz a-
kademii ku czci Kopernika? Ta-
ki przecież w samotności musi się
nudzić, jak mops, a nawet gorzej
od niego, bowiem mopsy mają
zdolność spania w ciągu 24-ch
godzin na dobę, czego nawet naj-
większy śpioch z gatunku „ho-
mo sapiens” nie posiada.

Prawda, ale mops nie czyta i
nie pisze, poseł Łańcucki robi je-
dno i drugie. Ciekawe jest zwa-
szcza to drugie. Gdyby tak zwró-
cić się listownie do któregoś z
arcymistrzów pióra, powiedzmy,
do Reymonta, Weyssenhoffa,
czy Żeromskiego, z zapytaniem,
co teraz porabia, można z du-
żym prawdopodobieństwem przy-
puszczać, że odpowiedź brzmiała
by również:

— Czytam i piszę. Nie nudzi
mi się.

Tak, ale ci arcymistrzowie mają
jednak coś do powiedzenia spo-
le

czeństwu za pośrednictwem
książek, które piszą. Reymont
Weyssenhoff — wyczelował
znów jakiegoś Podfilipskiego, al-
bo rzucił nam nową epopeję my-
śliwską.

A poseł Łańcucki? Risum te-
neatis amici, czyli: przyjaciele,
nie trąsajcie się śmiechem.

Co może napisać poseł Łań-
cucki? Nawet po głębokich rozmy-
śleniach nad leninizmem, któ-
może mu odkryć jakieś nowe taj-
niki duszy chłopskiej, Żeromski—
dać technicznie „wiatru od morza”,
rym, według brzmienia listu od-
daje się? Toć przecież przed la-
ty trzydziestu Nestor aktorów
polskich p. Rulin Morozowicz
śpiewał w jakiejś operetce:

„Bo z próżnego, znane dzieje,
„Salomon nie należy”

Piszę tak bynajmniej nie jako
przeciwnik komunizmu, którego,
rzecz prosta, nie jestem zwol-
nikiem. Nie uznawać czyjeś pro-
gramu politycznego, to nie zna-
czy lekceważyć go. Piszę to po-
 prostu jako człowiek, który miał
sposobność przysłuchiwać się
zwykle udarnym przemówieniom
Sejm przemówieniom posłów ko-
munistów z trybuny sejmowej.
Poza tem byłem obecny na proce-
sie Dąbala i z anielską cierpliwo-
ścią wysłuchiwałem jego podług-
watej obrony.

Nie było tam czego słuchać,
proszę państwa: komunały, ko-
munały i komunały żywcem za-
czepnięte z jakiejś proklamacji.
Nie wyżej ponad to nie może i
nie jest zdolny napisać p. Łań-
cucki. Gdyby chciał być szczerzy,
napisałby w swoim liście:

— Przepisuję z pamięci pro-
klamację naszej partji.

Niechże je przepisuje na zdro-
wie, a nawet życzę mu, by go
przeto wypuszczono z więzienia.
Dopóki na czele agitacji komuni-
stycznej będą stały takie typy,
jak Dąbał i Łańcucki — dopóty
możemy się śmiać z komunizmu.
C-wicz.

Krwawy napad piratów na statek portugalski

39 trupów na pokładzie, 42 topielców w głębi oceanu

Pisma portugalskie donoszą,
iż na parowiec płynący pod fla-
gą portugalską napadli na
wodach chilijskich

piraci.

Statek piracki, na którego po-
kładzie znajdowało się 80 uzbro-
jonych bandytów, podjechał
wśród mgły i nocy pod pa-
rowiec portugalski. Piraci wyrzu-
cili niezwykle wprawnie pomost
i około 60 ludzi wbiegło na po-
kład.

Pełniący służbę marynarz zo-
stał rozstrzelany, zdołał jednak
zaalarmować załogę.

Wywiązała się gwałtowna bi-
twa na

białą broń.

Żałoga statku portugalskiego
składała się z kilkunastu ludzi i
byłaby uległa licznej przewa-
dze, lecz w pomoc pośpieszyli
pasażerowie, między którymi
przeważali hiszpanie i obywate-
le południowo-amerykańskich
republik.

Bitwa morska trwała około 2
godzin i piraci zostali odparci.
Na pokładzie pozostało 39 tru-
pów, a 42 osoby utonęły w mor-
zu. Przy tej okazji zginęło 11
europejczyków.

Robotnik angielski --- znawcą i miłośnikiem sztuki

Ofiarował brytyjskiemu muzeum oryginały Watteau
i portret Descarta

Przed kilku dniami zgłosił się
do dyrekcji „Britisch Museum”
w Londynie, zwykły robotnik fa-
bryczny W. Rodgie i ofiarował
cenny rysunek francuskiego ma-
larza z 18 stulecia, Watteau.

Nie jest to pierwszy dar jaki
czynił angielski robotnik publicz-
nym zbiorom swej ojczyzny. Przed
rokiem obdarował p. W. Rodgie
inne znów muzeum, rzadkim
sątychem przedstawiającym
podobiznę filozofa Descarta.

P. W. Rodgie nie jest wcale
zamożnym człowiekiem i zarob-

ki jego są przeciętne, żyje bar-
dzo skromnie, a wolny czas po-
święca na poszukiwania cen-
nych dzieł sztuki.

Z biegiem lat nabył dużych
wiadomości w tym kierunku, a
w dodatku ma szczęście, kilka-
krotnie już udało mu się odkryć
dzieła wielkiej wartości, spoczy-
wające wśród kupy wyrzuconych
na śmietnisko rupieci.

W domu swym posiada pię-
kny zbiór dzieł sztuki, które u-
dało mu się zgromadzić w ciągu
20 lat.

Tekst staroegipskiej opery

spisany na papirusie

Niezwykłe odkrycie muzykologa berlińskiego

Profesor berlińskiego uniwer-
sytetu dr. Herman Reich, znany
w świecie naukowym muzyko-
log, donosi o odkryciu papirusu
egipskiego, zawierającego
tekst opery.

Libreto opery przypomina
swą treścią Mozarta „Uprowa-
dzenie z Seraju”.

Muzyka pochodzi
z 2-go wieku po Chrystusie,
a zatem z tej epoki, gdy nad E-
giptem rozpościerał swą wła-
dzą cesarz rzymski.

Odnalezienie

papirusu egipskiego

z tekstem opery ma niezwykle
doniosłe znaczenie dla kultury
ludzkiej.

O muzyce bowiem starodaw-
nej nie mamy zgola żadnego
wyobrażenia, odnalezienie zaś
dzieła muzyczne jest pierwszym
tego rodzaju odkryciem nauko-
wym.

Zrekonstruowany utwór kom-
pozytora egipskiego ma być o-
degany niebawem w berlińskiej
Filharmonji.

Nowa reforma amerykańska

Po kieliszku wódki chcą jej odjąć
od ust papierosy i cygaro

Agitacja ligi antytytuniowej

Amerykańska liga przeciw-
tytuniowa rozpoczęła wielką agit-
ację, mającą na celu uchwalenie
ustawy, wzbraniającej palenie ty-
tunu pod wszelką postacią. Po-
nowa istnieć również liga an-
tymarynarska, istnieć projekt po-
łączenia obu akcji. Jednak liga

wiarniana odmówiła swe-
go udziału.

Wkrótce ma się odbyć konfe-
rencia w Waszyngtonie z udziałem
wszystkich towarzyszów ad-
tytuniowych dla omówienia
wspólnej kampanji.

SPORT

Hockey

Mecz Wiedeń — Praga 1:1

Jak szybko, mając dobre wzory
można osiągnąć wysoki poziom w
sporcie, dowodzi fakt, że nieda-
wno w hockeju lodowym austriacy
uzyskali w Pradze ze sławną tam-
tejszą reprezentacją remisowy wynik
1:1. Zaznaczyć wypada, że druży-
na czechosłowacka dwa lata temu zdobyła ty-
tuł mistrza Europy.

Oxford — Cambridge 3:2

Słynne uniwersytety angielskie kon-
kurują między sobą nie tylko w wi-
słarstwie, lecz we wszelkich dziedzi-
nach sportu. W rozegranym ostatnio

meczu hockeja, zespół Oxfordu
pobit faworyzowanego przeciwnika
3:2.

Dookoła Polski na rowerze

Wielki 1.800 kilometrowy wyścig kolarski

Jeden z lepszych funkcjonujących zwa-
żów sportowych — Polski Związek
Tow. Kolarskich, do niezwykle uro-
zmaconego programu na rok 1925 wsta-
wił po raz pierwszy wielki wyścig do-
okoła Polski. Droga jego z Warszawy
przez Poznań, Kraków, Lwów do
Warszawy obejmuje w kółko około
1500 km.

Przedsięwzięcie to, sakrojęne na
wielką, prawdziwą europejską skalę,

bedzie miało za porywacz słynny
na cały świat doroczny

tour de France,

rozegrany we Francji przy współ-
udziale najlepszych jeźdźców szoso-
wych całej Europy.

Start wyścigu omawianego odbędzie
się w Warszawie d. 20 lipca, a zakoń-
czenie — dn. 26 lipca na torze wyścig-
owym W. T. C. na Dynasach.

ZBRODNIA CZARNEGO STAŚKA

Rzeźnickim nożem zakłuł szwagra i zginął
w cieniach nocy

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 28.2.

Kuchenka, a przy niej jedna
mała izdebka na poddaszu domu
pod nr. 54 przy ul. Niskiej —
oto

widownia

niniejszej smutnej opowieści.

Mieszkanko to od przedwojen-
nych czasów zajmuje wdowa
po handlarzu, p. Ruchla Jakulo-
wa. Przed półrokiem było tu
jeszcze troje dorosłych dzieci:
23-letnia Fejga, 20-letni Ejzyk i
17-letnia Perla. Pierwsza z nich
wyszła jesienią zamaż i zamiesz-
kała odtąd przy mężu, w nieda-
lekim sąsiedztwie (Niska 60).

A żywiciel rodziny, Ejzyk Ja-
kuła

**zginął właśnie nocy wczor-
ajszej**

w tragicznych okolicznościach.

Padł z ręki szwagra, z którym
żył w ciągłej niezgodzie. Co by-
ło powodem ich waśni, trudno
nawet najbliższym określić.

Mąż Fejgi, Sruł, miał ponoć
znaczące dochody. Trudnił się za-
wodem, który nie wymaga kon-
cesji, ani żadnych układów go-

tówkowych, wolny też jest cał-
kowicie od jakichkolwiek opłat.

Krótko mówiąc: szwagier Sruł
był

profesjonalnym złodziejem.

Wśród kryminalnej braci za-
żywał wielkiego miaru jako bie-
gły specjalista. Nazywano go
„Czarnym Staśkiem”. Jakie
miał prawdziwe nazwisko, nie
wiedziiano nawet u Jakulów.

Czem trudnił się Ejzyk Jaku-
ła — to było również

jego sekretem.

w każdym razie zarabiał mniej
od swego „genjalnego” szwa-
gra.

Na tem tle przychodziło często
do nieporozumień, łagodzonych
przez matkę i siostry.

Aż tu nocy wczorajszej Ejzyk
wrócił do domu podwójnie pod-
niecony:

wódka i wzburzeniem.

Ciskał się po izbie, zlorzeczając
całemu światu. Siostra Perla je-
ła go mitygować. Złe się jed-
nak wybrała. Ejzyk czekał tyl-
ko sposobności, by na kimkol-
wiek wyrzucić swoją wście-
kłość. Między rodzeństwem do-
szło do

gwałtownej zwady.

Krzyki i płacz dziewczyny za-
alarmowały sąsiadów. Ktoś z
podwórka i wagonów, wdrożo-
nich dał znać o kłótni Fejdze i

Srułowi. Ten ostatni nie namy-
ślał się długo. Porwał

długi nóż rzeźnicki

o pośpieszył na odsiecz szwa-
gierce.

Na widok „Czarnego Staśka”
Ejzyk Jakula uniósł się jeszcze
większą furją. Ale szwagier nie
pozwolił się znieważyć. Z bly-
skawiczną szybkością

pchnął Ejzyka dwukrotnie

w pierś swoim długim nożem,
a gdy ranny padł twarzą na po-
dłogę, zadał mu jeszcze dwa
głębokie pchnięcia pod łopatkę.

Przerażona tem, co zaszło,
Perla, rzuciła się na zabójcę, u-
siłując wydrzeć mu z rąk na-
rzedzie mordu, przyczem dotkli-
wie

skaleczyła się w rękę.

Odrzucając szwagierkę, —
„Czarny Staś” wybiegł do
sieni. Tu przy otwartych
drzwiach stała dozorczyni. Po-
groził jej nożem i wypadł na u-
licę, ginąc w ciemnościach.

Karetka Pogotowia przewio-
zła oboje rannych do szpitala
Dzieciątka Jezus, gdzie Ejzyk
Jakula wkrótce

zakończył życie.

Wiec sprawozdawczy poselski w „Ognisku”.

Dziś o godz. 1 popoł. w sali klubu „Ognisko” (róg Sienkiewicza i R-ku Kościuszki) odbędzie się sprawozdawczy wiec poselski.

skł. Posel ziemi Białostockiej poruszy na wiecu szereg zagadnień aktualnych.

Sprawy napadu rabunkowego dokonanego dnia 19 bm. o godz. 17, na szosie Białystok-Białobrzegi na Swierzyńskiego Jana w osobach: Sokółskiego

Albina, Karola i Antoniego, br. Haraburdów, mieszk. Dołid, zostali ujęci i przekazani władzom sądowym.

Opłaty paszportowe.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po wstąpieniu się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych ekonomicznych Białostockiego, że wobec unormowania sprawy opłat od paszportów zagranicznych ustawą z

dnia 17 lipca 1924 r. i Rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 27.X.24 nie należy przy wydawaniu tych paszportów pobierać osobnej opłaty stemplowej od podań załączników.

Tragiczny zgon dziecka pod kołami wozu.

W dniu 26 bm. o godz. 14, w bramie posesji № 2, właściciel wozu ciężarowego Szmurkies Szmur, tamże zam. pozostawił bez opieki konia z wozem, a sam udał się do mieszkania. W tym czasie 5-letni

syn jego leciał, wsadził na wóz i targnął lejcam konia, który ruszył, a w trakcie tym, nieletni leciał z wozu spadł dostając się pomiędzy wozem a szyną wkopaną przy bramie i poniósł śmierć na miejscu.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Tabela wygranych loterii fantowej Zw. Och. Rez. Arm. Pol. w druku i od poniedziałku będzie ją można otrzymać w Związku i w red. „Dziennika” i u sprzedawców gazet.

Wejście: Kambaraki dziś

wraca z Grodna do Białegostoku

Biskupiecko-bandytystyczny, jak się dowiadujemy, jest zachwiany wobec stanowiska potępiającego jakie zajęli sami zwolennicy siódmki.

Nareszcie Białostocki Związek Strzelecki ożyje!

Trwając od roku, pomiędzy byłym Zarządem a Komendantem Obwodu nieporozumienie, nareszcie na skutek interwencji obecnego prezesa tuż. Obwodu, obywat. Haptycha, zostało w trybie przyspieszonym zlikwidowane przez Sąd Honorowy przy Zarządzie Głównym w Warszawie.

Ponieważ Sąd Honorowy nie dopatrywał się żadnych dowodów w sprawie sposobie prowadzenia gospodarki „Strzelca” przez Komendanta obyw. Różgiewicza, tenże pozostaje nadal na swym stanowisku, gdyż Komenda Okręgu dysponuje obyw. Różgiewicza nie przyjęła, o którą tenże prosił. Dla ostatecznego ukonstytuowania Zarządu przejdzie w najbliższych dniach Komendant Okręgu major Płonek, który postara się jednocześnie zbliżyć niektóre nasze siły do „Strzelca”.

Spodziewać się należy, że już wkrótce „Strzelec” nasz otrzyma świeże siły naczelnie w Zarządzie, z pośród wybitnych jednostek, dbających o dobro wychowania fizycznego naszej młodzieży zgrupowanej w „Strzelcu”, która tego oczekuje z wyteżeniem.

Ujęcie sprawców napadu bandyckiego.

Sprawy napadu rabunkowego dokonanego dnia 19 bm. o godz. 17, na szosie Białystok-Białobrzegi na Swierzyńskiego Jana w osobach: Sokółskiego

Albina, Karola i Antoniego, br. Haraburdów, mieszk. Dołid, zostali ujęci i przekazani władzom sądowym.

TEATR „PALACE”
Tylko dwa występy zrzeczenia artystów
OPERY WARSZAWSKIEJ
Wtorek 3 go marca
HALKA
Opera narodowa w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.
Środa 4 go marca
OPOWIEŚCI HOFFMANA
Opera w 3 aktach z prologiem i epilogiem Offenbacha.
Komplet chórow, orkiestry i baletu.
Własna dekoracja, kostiumy i rekwizyty. Szczegóły w afiszach.

OBWIESZCZENIE.
Zarząd Masy Upadłościowej niewypłacalnego dłużnika Morducha Kopalnik w Białymstoku niniejszym wyzywa wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika, aby w dniu 8 marca 1925 r. o godz. 6 po poł. zgłosili się do kancelarii Zarządu Masy w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej Nr. 34 w którym to dniu odbędzie się Ogólne Zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:
1. Kwestja niezbędnych kosztów,
2. Wolne wnioski.
Prezes Zarządu Masy Upadłościowej (—) Br. Gruszkiewicz, Adwokat
Sekretarz (—) S. Sokółski. 197

NOWO OTWORZONA
CUKIERNIA RITZ
W. GARLINSKI i S-ka
poleca własne wyroby cukiernicze i przyjmuje wszelkie obstarunki.
Koncert codziennie od godz. 6 do 11 wiecz. 184

Gigantyczny nadfilm
BIAŁA SIOSTRA
wkrótce w Białymstoku

Materiały na sezon letni już nadeszły
SKŁAD SUKNA
Wisznia i Ochrymski
ul. Sienkiewicza Nr. 16, telef. 411.
URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
na długoterminowe spłaty.

RESTAURACJA „RITZ”
Od 1-go marca rb. wysłany artystyczny pod kierownictwem artysty Józefa Rązki
Początek o godz. 11:30 wiecz.
Kuchnia wykwintna — Bufet obficie zaopatrzony w trunki zagraniczne i krajowe.
Z powataniem
ZARZĄD.

KURSA SZOFERSKIE.
ZAWIADOMIENIE.
Niniejszym podaje się do wiadomości że z dniem 10 marca 1925 r. zostają otwarte kursa szoferskie, dla szoferów zawodowych i amatorów.
Kursa obejmować będą dział teoretyczny i praktyczny.
Zgłoszenia przyjmują i bliższych informacji udzielają: Inż. W. Schönfeld i Kierownik warsztatu samochodowego, począwszy od dnia 1 marca r. b. w godzinach od 5—6 wieczorem w lokalu przy ul. Mickiewicza Nr. 1 (mieszkanie Kier. Warst. samoch. Okr. Dyr. Rob. Publ.)
184

ROWERY
znanej marki „ORMONDE”
na raty do 6 miesięcy
poleca po cenach fabrycznych
DIH. BRONISŁAW PERŁOWSKI
Białystok, Lipowa 6, tel. 70.

„APOLLO”
Bis po raz ostatni!
Obrzydliwy sukces wszechświatowy!
Ostatnie słowo filmu i operetki!
Ceny miejsc nie podwyższone.
Kasa od godz. 6 ej.
Początek 645, 835 i 1020 wiecz.

OPERETKA FILMOWA
Związkowa orkiestra, pierwszorzędni śpiewacy solowi i chór pod batutą kapelmistrza W. S. RYTY.
DZIEWCZE Z PONTECUCOLI
W roli tyt. znak. diwa operetk. Ada Svedin
W roli księcia niezrównany amant Willi Kayzer

Szlagier oper. „Shimmy” wykonany przy współudziale całej publiczności.
Reżym: To straszna plaża
To wściekła plaża
Ach to okropny czas
Rz bierze strach.
A to ci plaża
Okropna plaża
I kto przypuścić mógł
Ze będzie krach.

Przyjmujemy wnioski o
POŻYCZKI HIPOTECZNE
przeprowadzamy
Regulacje hipotek
Polski Bank Parcelacyjny
191 BYDGOSZCZ
Jagiellońska 54.

Stowarzyszenie Rodziców i Opiekunów
przy Państwowym Męzkim Gimnazjum im. Kr. ZYGMUNTA (filja) w Białymstoku
w dniu 1 marca urządziła kwestę uliczną na rzecz tegoż Gimnazjum, uprasza się społeczeństwo całe o łaskawe poparcie kwesty. 192

SKŁAD SUKNA
Fabrykant i Lipkies
ul. Sienkiewicza № 14 i Giełdowa 7
— POLECA —
na sezon letni, bogaty wybór materiałów sukiennych i manufakturnych
URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
WARUNKI DOSTĘPIEJSZE. 192

SKŁAD MEBLI
J. HERMAN
Białystok, ul. Lipowa № 16, tel. 467,
Firma istnieje od 1890 roku.
Najszersze źródło do nabycia mebli: krzesła, łóżka, stoły, krzesła dębowych, oraz mebli innych w dużym wyborze.
Wszystkie meble i całe wnętrza po cenach fabrycznych.

„MODERN” Dziś
CLOU PARYSKICH EKRANÓW
Głośnie arcydzieło słynnej wytwórni PATHE-CHARYTONOW w PARYŻU
ZŁOTNY KSIĄŻE
wspaniały dramat wschodni erotyczny w 8 aktach.
W rolach głównych: Najwybitniejsi artyści teatru Stanisławskiego
premijowana piękność **NATALJA KOWAŃKO**
świetny aktor charakterystyczny **Mikołaj Kolin** — ulubieniec paryżanek boski **Jaque Katelain**
Haremy — Odaliski — Niewolnicy — Tańce Wschodnie
Salony — Palace — Przepełniona wystawa.
Akoja rozgrywa się w krainie słońca, kwiatów i miłości.
Na specjalną uwagę zasługuje burza na morzu, za wykonanie której, reżyser został nagrodzony złotym medalem.
Hustracja muzyczna pod batutą **S. Pomeranca.**

lekarsko-dentysta
P. P. CICHONSKI
Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złoto i kauczukowe dostawki. 1446

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczne-skinne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.
Białystok, ul. Kilińskiego № 8.

Ogłoszenia drobne.
STE nografii wy-
czuza listowni-
nie szybko, jaknaj-
dokładniej (gwa-
rancja) Instytut
Stanograficzny,
Warszawa, Moko-
towska 58. Zada-
cie obywateli bez-
płatnych pro-
spektów. 101
Zaginiony dowód de-
pozycyjny № 5
wystawiony dn. 28
sierpnia 1924 roku
przez Bank Polski
oddział w Białym-
stoku na imię Win-
centego Raczko-
skiego i opiewa-
jący na 7 szt. oblig.
6% p.z. dol. wart.
nominalnej doła
rów 650. 184

Przedaje się plac
w okolicy let-
niska Zwierzyniec
przy budynkach
Generala dowo-
dzącego się ul. Mic-
kiewicza № 11. 194

Skradziono dowód
osobisty, wyd.
przez Sierostwa
Białostockie, na
imię Feliksa Fili-
powskiego Prezesa
Rady Miejskiej.
zam. przy ul. Mo-
nopolowej № 2.
189